Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 224 Kraków, czwartek 2 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Konto czekowe Nr. 140.256.

Fach pocztowy na listy Nr. 116.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

A w kraju głód...

Alarmy warszawskie. — W czyjej obronie. — P. P. S. a komuniści. — Straszna sytuacya w kraju. — Co będzie w zimie? — Czy kraj będzie opalany — ogniem z karabinów?

Alarmy bez końca...

Demonstracye, rewolucye, powstania, walki — na szpaltach naszej prasy burżuazyjnej. Zagraniczny czytelnik mógłby sądzić, iż Polska na wszystkich swych krańcach pali się ogniem bolszewizmu! iż Polska — to jeden wielki stos bolszewicki; iż Polska — to nie zapora przeciwko bolszewizmowi (jak utrzymują też same burżuazyjne pisma), lecz właśnie jakaś gigantyczna wylęgarnia bolszewików.

„Szczęśliwie" upłynął wczorajszy dzień — szepcą do ucha strwożonemu czytelnikowi gazety dziś. Karabiny maszynowe stoją w Sejmie — szeptały wczoraj. PPS. idzie z komunistami — już jawnie łże warszawski rozkaz wojskowy, wzorowany na sławnym carskim Trepowie: naboi nie żałować!

Ale w kraju cicho...

Rewolucye dzieją się na szpaltach gazet. — Bezrobotny robotnik warszawski, wyrzucony na bruk przez min. Jasionowskiego kona z rezygnacyą z głodu. Robotnik rolny w Królestwie woła o ratunek, pod kolbami obrońców „zagrożonych" obszarników. Może gdzieś jeszcze bezrobotny podniesie głos na jakiemś zebraniu lub pochodzie — ale wypadki łódzkie pokazały, że nabojów (koalicyjnych) nie brak jeszcze w Polsce...

A u nas w kraju, **w b. Galicyi** wogóle bolszewików niema! Może są jakieś jednostki, ale roboty bolszewickiej niema. **Robotę bolszewicką wzięły na siebie rząd, biurokracya i klasy panujące.**

Proszę zajrzeć do głębi kraju, do miasteczek i wsi **uboższych**. Rozgoryczenie szalone. **Przez szereg miesięcy** mnóstwo miast i miasteczek nie otrzymywało chleba zupełnie; od czasu do czasu ukazują się paskarskie bułki lub bochenki chleba po cenie wprost niedostępnej, paskarskiej. Cetnar zboża dochodzi do 1000 koron. **„Jeśli mamy konać z głodu** — lepiej już zginąć odrazu!" — woła rozgoryczony lud. A widzi jak paskarze mają wszystkiego w bród; widzi, jak pp. obszarnicy duszą swe zboże po schowkach mimo ustawy kontyngentowej. I już tu i ówdzie rozlegają się takie głosy: **„Za austryackich czasów"** — było lepiej!"

Fury cukierków wszędzie — miasta melasy nawet nie dostają. **Brak soli** dokucza po wsiach i po miastach strasznie: niema soli ani do ziemniaków, ani do kapusty, ani dla bydła. **„Pójdziemy z widłami na miasta** — brać sól" — grożą chłopi. A z Orawy, gdzie ma nastąpić plebiscyt, dochodzą takie głosy: „Jak mamy do Polski iść, jeżeli nawet soli nie macie?!"

A opał? Zaprawdę, niewiadomo, co stanie się z ludnością tej zimy. Najspokojniejsza ludność nie będzie patrzyła cierpliwie, jak przeziębiają się i giną dzieci! Gdzieniegdzie gminy i Spółki kupują drzewo (nawet tzw. miękkie) ale nie wszędzie drzewo jest; nie wszędzie gminy i starostowie chcą i umieją się starać; zresztą drzewo jest drogie (nieraz do 80 kor. za metr z dostawą)... Cóż będzie **w zimie?**

Pamiętamy, jaką szaloną agitacyę rozwinięto przeciwko rządowi Moraczewskiego — za rzekomą „niefachowość"... Obalono go. I na miejsce rządu posadzono paskarza, który jest prawdziwym rządem w Polsce.

I cała ta katstrofa dzieje się **tuż po żniwach...**

Brniemy gdzieś w wyprawie wojennej pod Smoleńsk, oddajemy na tą wyprawę wszystko, co mamy — a w kraju coraz groźniej rozsiada się **czarna Rozpacz...**

Strajk rolny obszarników i kmieci, wymierzony przeciwko miastom i konsumentom wogóle, przybiera katastrofolne rozmiary.

W młynach konfiskuje się drobne ilości zboża osób prywatnych, powodując nowe fale złorzeczeń i protestów...

Ale prasa burżuazyjna naogół nie chce tego wszystkiego widzieć. Świadomie! W obronie obszarników!

I ma tylko jeden środek: **jęk ludu zagłuszać hałasem alarmów.** Bolszewicy — woła, bolszewicy! Idą bolszewicy! „Patronow nie żalet!"

Wylęgają się zgubne pomysły dyktatury wojskowej. Obszarnicy, zagrożeni reformą rolną, zacierają radośnie ręce, czując, że to woda na ich młyn.

Alarmy bez końca...

My, socyaliści polscy, rozruchów nie chcemy i do anarchii nie dążymy. Ale dotychczasowa bezradność i nieudolność rządu; wojna na wschodzie. dyktatura paskarzy obszarnickich mogą spowodować straszliwą katastrofę. To wy, panowie — obłudnie utożsamiający nas z bolszewikami — to wy pchacie lud do rozpaczy i anarchii!

„Twarda ręka" wobec robotników.

„Robotnik" prostując prowokacyjny „rozkaz" warszawski pisze:

„Komenda miasta wydała onegdaj „tajny rozkaz", nakazujący wojsku być w ostrem pogotowiu bojowem. W dn. 29 września tudzież w dniu otwarcia Sejmu, 1 października — czytamy w tym rozkazie — są przewidziane napewno poważne rozruchy komunistów... Zdaje się, że solidaryzuje się w tym wypadku P. P. S. z komunistami"...

Hola, p. pułkowniku Zawadzki! Nie wiemy oczywiście, czy komuniści zamierzali urządzić rozruchy, czy też jest to wymysłem policyjnej fantazyi. Ale jakie prawo ma komenda miasta, wydając ostre zarządzenia, robić „przypuszczenia" co do P. P. S.? Komendzie miasta „zdaje się", że P. P. S. „solidaryzuje się" co do rozruchów z komunistami. **Oczywiście źle jej się zdaje, ponieważ P. P. S. nie uprawiała i nie uprawia taktyki rozruchów.** Ale owo „zdaje się" w rozkazie komendy miasta może mieć tylko ten skutek, że, ponieważ prowadzimy działalność jawną i legalną, na nasze instytucye i naszych towarzyszy mają się przedewszystkiem skierować represye.

Dalej czytamy w tym rozkazie:

„Zakazuje się najostrzej strzelania **w powietrze**; każdy żołnierz musi mieć jak najwięcej naboi i winien być w tym względzie pouczony".

Jest to wprost zachęta do użycia broni w każdym wypadku, gdy oficerowi lada zbiorowisko wyda się niebezpiecznem. Zakazuje się też strzelania w górę, dla postrachu. **A zatem nie chodzi o utrzymanie porządku w sposób bezkrwawy.** Nie, żołnierz musi mieć „jak najwięcej naboi", aby przejął się świadomością, że w razie czego ma strzelać bez pardonu.

Tę świadomość w oficerach i żołnierzach ma jeszcze bardziej utrwalić następujące zdanie:

„Dodaję, że **Rząd stoi na stanowisku twardej ręki**"...

Ach tak! Więc ten rząd nieudolny, rozsypujący się, bezmyślny, **który ma tak miękką rękę wobec paskarzy, obszarników i bogatych chłopów, ukrywających zboże, wobec złodziejstw i nadużyć, wobec zamachowców z prawicy,** wobec bolszewizmu reakcyi społecznej, posługującej się najwyuzdańszemi sposobami walki, — ten rząd „stoi na stanowisku **twardej ręki" tylko wobec robotników!...**

Kto prowokuje rewolucyę?

W obronie obszarników. — Ostre zarządzenia rządu przeciw robotnikom rolnym.

W Polsce panuje podniecenie wywołane alarmami prasy burżuazyjnej o zbliżającej się rzekomo rewolucyi bolszewicko-socyalistycznej(!) Prasa burżuazyjna sieje panikę wśród sfer przestraszonych społecznie, domaga się od rządu zarządzeń represyjnych, dyktatury, sądów doraźnych, słowem zawieszenia demokracyi, albowiem masy są niezadowolone, rozgoryczone.

Niezadowolenie, podkreślamy, **ale spokojne**, to jednak wcale nie przeszkadza **prasie reakcyjnej przygotowywać zamachu na wolność obywatelską, na prawa demokratyczne ludu polskiego.**

W masach panuje **niezadowolenie wywołane głodem, zdzierstwem paskarskiem, sabotowaniem ustaw aprowizacyjnych przez bogaczy i obszarników.**

Służbę rolną prowokują obszarnicy i kmiecie, systematyczną akcyą w celu udaremnienia **reformy rolnej.**

Anarchia ta, stwierdzona przez wszystkich, nawet przez reakcyjną prasę, **nie spowodowała wystąpienia rządu przeciw anarchii i prowokacyom paskarsko-obszarniczym,** co mylnie — jak się przekonamy — przypisywano **„słabości rządu".**

Rząd obecny polski jest „słabym" wobec obszarników i paskarzy, — **gdy idzie o zgnębienie klasy robotniczej, jeszcze spokojnej — wykazuje nadzwyczajną energię!**

Oto fakta:

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych, wysłał do starostów **okólnik**, w którym poleca przeprowadzenie energicznych represyj, wobec Związków służby rolnej. Okólnik wskazuje na rezolucyę przyjętą na zjeździe służby folwarcznej, która domaga się zaprzestania parcelacyi z wolnej ręki, a przejścia ziemi w ręce bezrolnych i małorolnych **bez wykupu.**

„W ten sposób — powiada okólnik — związki przechodzą „od spraw obrony interesów o powiększenie ordynaryi i pensyi **do bezpośredniej walki o ziemię"**, zapowiadając, że w tej mierze nie cofną się przed żadnymi środkami walki. Ponieważ walki o ziemię nie można uważać za interes zawodowy robotników rolnych, przeto i tego rodzaju rozszerzanie działalności związku jest przekroczeniem jego statutu(!!!), taktyką zaś, którą zapowiada rezolucya zjazdu, jest groźbą dla porządku publicznego".

Dalej, rząd bierze w obronę tak „prawnych" nabywców ziemi jak i parcelantów i oświadcza, że

„Służba folwarczna, do której często przyłącza się okoliczna ludność małorolna względnie bezrolna, stara się uniemożliwić prawnym nabywcom działek ziemi zagospodarowanie się na nich. Jest to objaw groźny nie tylko dla porządku publicznego, ale w wysokim stopniu również dla życia gospodarczego kraju".

W obronie tego „prawnego" ograbiania bezrolnych i małorolnych z ziemi, rząd wzywa starostów do „wystąpienia i zastosowania wszystkich środków prawnych". Jak mają wyglądać te środki prawne? Oto mówi okólnik, że

„**Oddziały związku, które nie są zalegalizowane, należy rozwiązać, o ile zaś działalność zalegalizowanych oddziałów związku dążyć będzie do zadań, stanowiących przestępstwo, albo wykroczenie, to po przeprowadzeniu do-**

chodzenia należy skierować tą sprawę do prokuratoryi sądu okręgowego z wnioskiem o zawieszenie, względnie o rozwiązanie oddziałów związku".

Takie energiczne okólniki wydaje „słaby" rząd w obronie bogaczy! Ale ten rząd nie posiada żadnych środków, „prawnych", by zmusić obszarnika do oddania zboża państwu! Nie wysyła energicznych okólników do starostów, sabotujących ustawy, które ich zdaniem „nie dadzą się przeprowadzić!"

A tymczasem ergio prześladowań ludu bezrolnego i Związków służby szaleją! W Pińczowie zarządzono areszt domowy sekretarki Związku bezrolnych; służbę rolną bije żandarmerya kolbami; we Włoszczowej rozkazano meldowanie się codzienne Wydziałowi Związku i t. d.

Miast zabrać się do konfiskaty zapasów zboża u obszarników przy pomocy kolb, — którymi się raczy służbę rolną — rząd przeprowadza zajęcie drobnych ilości zboża w młynach, przez co krzywdzi biedaków przedewszystkiem!

Widzimy jaki jest ten rząd. „Słaby" jest wobec paskarzy — silny wobec ludu pracującego. Kto więc prowokuje rozruchy?

Alarmy bez końca.

Pogotowie wojskowe w Warszawie. — Dziwny rozkaz. — A zaburzeń nie było..

Rozkazem dowództwa wojskowego miasta Warszawy zarządzone zostało ostre pogotowie wojskowe z powodu zapowiedzianych zaburzeń komunistycznych na dnie najbliższe. Rozkaz mówi między innemi: Na dzień 1 października przewidywane są zaburzenia komunistyczne, a nie jest tajnem, że P. P. S. solidaryzuje się z komunistami(!) Dalej rozkaz postanawia, że ważniejsze patrole muszą pozostawać pod komendą oficera, który w razie pojawienia się zaburzeń postąpić ma najenergiczniej w myśl wydanych instrukcyj i regulaminu. Pod żadnym warunkiem w powietrze strzelać nie wolno. Każdy żołnierz ma być zaopatrzony w jak największą ilość naboi i ma być należycie pouczony.

Dzień dzisiejszy minął spokojnie.

Galicya wschodnia przyznana definitywnie Polsce!

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Allg. Ztg." donosi z Hagi: Holands Byran cytuje następujące doniesienie „Tempsa": **Najwyższa Rada z inicyatywy Francyi, postanowiła przyznać Polsce definitywnie Galicyę, tak, że prowizoryczna administracya polska zamieniona zostanie w definitywną.**

Plany min. Bilińskiego.

Z OBRAD KOMISYJ SEJMOWYCH.

Komisya rolna wysłuchała referatu rządu w zakresie akcyi pomocy rolnej w zniszczonych przez wojnę powiatach.

Komisya skarbowo - budżetowa odbyła zebranie, na którem minister skarbu zwrócił uwagę na konieczność załatwienia budżetu za pierwsze półrocze br. prowizoryum budżetowego za czas od 1 lipca do 30 września br., nadto zapowiedział w czasie najbliższym **projekt budżetu 9 miesięcznego** za czas od 1 lipca b. r. do **31 marca 1920.** Po ogólnych wyjaśnieniach w sprawach walutowych minister skarbu zapowiedział złożenie w Sejmie **projektu podatku dochodowego,** który będzie stanowił podwalinę całego systemu podatkowego. Po dyskusyi nad tem oświadczeniem uchwalono na wniosek Dr Loewensteina odroczyć na razie dyskusyę nad wnioskami podatkowymi, aż do przedłożenia przez rząd planu finansowego i projektu podatkowego.

Najważniejszą informacyą Bilińskiego jest, **że unifikacya wszystkich walut nastąpi na podstawie marki polskiej. Nowe marki polskie są już w druku.** Natomiast puszczenie w kurs „złotego polskiego" zostaje odroczone aż do wzmocnienia się naszej waluty.

Komisya prawnicza wysłuchała referatu p. Śliwy o projekcie ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy i p. Grzędzielskiego o ogólnych zasadach ustawodawczych o walce z lichwą.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Biuro sejmowe rozesłało następujący porządek dzienny 85 posiedzenia sejmu w dniu 1-go października 1919 r.: 1) Wnioski w sprawie aprowizacyi, 2) pierwsze czytanie ustawy w sprawie objęcia państwowej służby zdrowia w byłym zaborze austryacko-węgierskim przez ministerstwo zdrowia publicznego, 3) sprawozdanie komisyi oświatowej o wniosku posła Głąbińskiego w sprawie szkół kolejowych, 4) sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Anusza i towarzyszy w sprawie ustawy o zmianie nazwiska, 5) sprawozdanie komisyi konstytucyjnej o wniosku posłów Grzędzielskiego i tow. w sprawie zmiany artykułu 10 ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego.

Plebiscyt na G. Śląsku przy pomocy niemieckiego wojska!

Sosnowiec. (PAT) Dn. 30 września. „Głos Pracy" zamieszcza dokument o niemieckiej akcyi plebiscytowej przy pomocy wojska. Komendant saperów IX dywizyi piechoty wydał wytyczne dla propagandy niemieckiej przez wojsko. Propaganda wojskowa ma być uzupełnieniem propagandy władz politycznych i policyjnych niezmiennie przy pomocy podoficerów starać się o to, aby Polacy górnośląscy nabrali miłości i szacunku dla ojczyzny(?) i sami przyszli do przekonania, że jednakże rządy niemieckie są dobre i korzystne dla nich.

Wojsko powinno okazywać, że jest gotowe spieszyć z pomocą ludności i dla tego powinno dawać pomoc w każdym wypadku np. w czasie żniw, dając zaprzegi i ludzi. Nie należy czekać wezwania ludności, ponieważ biedny zawsze jest mniej śmiały. Dowódcy oddziałów znając ludzi powinni wiedzieć, komu potrzeba pomocy, a np. w razie nadchodzącej burzy przez posłanie dwóch albo trzech ludzi można niejednemu gospodarzowi pomódz.

Jeżeli praca ta rozpocznie się niezwłocznie, to wojsko może nieskończenie wiele przyczynić się do tego, że zachowa się dla ojczyzny jedną z najbogatszych części.

Nowe oświadczenia Benesza.

Sejmy — Niemcami. — O [illegible] w Polsce.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Journal" donosi z Pragi: Minister spraw wewnętrznych Benesz na zebraniu dziennikarzy podał interesujące szczegóły zagranicznej polityki Czech, które przez niedyskrecyę „Lidowych Nowin" dostały się do wiadomości publicznej. Benesz oświadczył: Jedynie Niemcy zachowywali się poprawnie wobec Czecho-Słowacyi. **Czecho-Słowacya musi zapewnić demokracyi niemieckiej swoje poparcie.**

Dalej wskazał, że reakcya monarchistyczna jest pewna i że dotyczy to głównie **Polski(!!) i Węgier.** Polska, Węgry i Rumunia dążą do utworzenia trójprzymierza. Mówca oświadczył, że Słowianie nie zyskali nic w ostatniej wojnie ponieważ są rozdrobnieni.

Z DNIA.

SUKCESY WOJSK POLSKICH.

Śmierć generała Dubiskiego.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. z 30 września bm. Front litewsko-białoruski: **Oddziały nasze, uprzedzając spodziewaną akcyę przeciwnika, nagłym wypadem rozbiły pod folwarkiem Borysów i wsią Niemanica, koncentrujące się jego oddziały.** — **Na** [illegible] **od Bobrujska oddziały nasze zniszczyły umocnioną pozycyę nieprzyjaciela we wsi Małe Bortniki, rozbijając jego oddziały, biorąc 400 jeńców i 6 karabinów maszynowych.** Po dokonaniu tego ataku oddziały nasze cofnęły się na przyczółek mostowy. W walce tej **odniósł ciężkie rany dowódca dywizyi wielkopolskiej, generał Dubiski, który wkrótce zmarł.**

RZĄD ANGIELSKI DOMAGA SIĘ PARALIŻOWANIA WPŁYWÓW FRANCUSKICH W WARSZAWIE.

Gubernator angielski w Libawie gen. Robinson odbywając przed kilku dniami podróż aeroplanem, musiał wylądować i przy tej sposobności zgubił notatnik, w którym znajdowały się zapiski co do polityki ententy w kwestyach bałtyckich. Między innemi była tam wskazówka, że rząd angielski domaga się, aby paraliżowano wpływy misyi wojskowej francuskiej w Warszawie. Nadto była uwaga, aby pracować w kierunku uzyskania wpływu w prowincyach nadbałtyckich; był także w notatniku naznaczony plan zabezpieczenia wpływów angielskich w Łotwie, gdzie przeważają wpływy niemieckie.

NIENASYCONOŚĆ CZECHÓW.

Praga (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wygłosił min. spraw zagran. Dr. Benesz obszerne exposee, w którem oświadczył że **Czesi żądali na konferencyi paryskiej obszaru Czech, Moraw, całego Śląska, Kładska, części Śląska cieszyńskiego obszaru Serbów łużyckich, rektyfikacyi granic z Austryą. Słowaczyzny aż do Dunaju i obszarów węgierskich.**

Konferencya pokojowa nie zaspokoiła w zupełności żądań czeskich. Zwłaszcza odnosi się to do części Górnego Śląska i Kładska.

Aż do kwietnia — mówił dalej Benesz — terytoryalna komisya konferencyi pokojowej **uznawała żądania czeskie, pozostawiając Polakom jedynie okręg białski. Od kwietnia, po interwencyi komisyi cieszyńskiej, sytuacya ułożyła się na niekorzyść dla nas.** Minister Benesz **uskarżał się na szeroko zakrojoną propagandę polską w Paryżu przeciw Czechom.**

NIEMCY MUSZĄ OPUŚCIĆ KRAJE NADBAŁTYCKIE.

Wiedeń. (B. K.) Generał Noudant wystosował do rządu niemieckiego notę w sprawie opróżnienia przez Niemcy obszarów nadbałtyckich. Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione ponownie upraszają(!), **by rząd niemiecki natychmiast zarządził wycofanie wszystkich wojsk, sztabów, urzędów z obszarów nadbałtyckich.** Wszyscy Niemcy, którzy przebywają w rosyjskich formacyach, muszą się wycofać poza zakreśloną linię graniczną. **Opróżnienie musi nastąpić natychmiast.** Do czasu spełnienia tych żądań **Niemcy nie będą zaopatrywane w środki żywności i w surowce.** Ententa postanowiła cofnąć wszystkie ułatwienia finansowe, których żądają Niemcy.

Niemieckie wykręty.

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina w sprawie noty koalicyi do Niemiec co do opróżnienia prowincyi bałtyckich, co następuje: Rząd niemiecki uczynił wszystko, by skłonić żołnierzy niemieckich do opuszczenia Bałtyku. **Rząd niemiecki nie może zmusić do powrotu oficerów i żołnierzy, którzy przyjęli służbę rosyjską.** Zaprosił tedy międzynarodową komisyę na miejsce, by przekonała się o istniejących trudnościach. Armia, o którą idzie, wynosi nie 50 tysięcy, lecz **20 tysięcy żołnierzy.**

REAKCYA NA WĘGRZECH.

Biuro koresp. donosi z Budapesztu **pod datą** 30 zm.: Dzienniki donoszą, że wczoraj pojawiła się deputacya członków dawnego parlamentu u prezydenta ministrów Friedricha i wręczyła mu memoryał w sprawie **zwołania starego sejmu(!!) węgierskiego.** Prezydent ministrów oświadczył, że czyni odpowiednie kroki potrzebne do zwołania starego sejmu, gdy usunie trudności stojące temu na przeszkodzie.

NOWY GABINET W JUGOSŁAWII.

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Belgradu pod datą 30 bm.: Regent Aleksander powierzył Proticowi utworzenie nowego gabinetu.

STRAJK KOLEJARZY W ANGLII.

Biuro Reutera donosi z Londynu: Wiadomości nadchodzące z kraju świadczą, że **cały ruch kolejowy jest zastanowiony.** O niepokojach niema znikąd doniesień. Rząd urządził na ulicach służbę transportową. W Carbit zastanowiono ładowanie węgla.

Między Londynem a miastami prowincyonalnemi zaprowadzono służbę automobilową i powietrzną. Wczoraj zgłosiło się 30 tysięcy kolejarzy do pracy.

SPADEK KORON.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Zurychu pod datą 30 bm.: Kurs dewiz: Berlin 23.75 (dnia poprzedniego 25) Wiedeń 8.50 (dnia poprzedniego 9), Praga 20.50 (dnia poprzedniego 21.50) niem. austr. korony stemplowane 8.37 (dnia poprzedniego 8.75), **niestemplowane 8.37 (dnia poprzedniego 8.78).**

LWÓW BEZ DRZEWA.

„Gazeta Poranna" donosi, że zastępca firmy Haber i Markus w Podhajcach p. Leon Roth zaoferował swego czasu miastu kupno 200 wagonów drzewa. Miasto przyjęło ofertę i złożyło firmie zadatek 20.000 koron. Ponieważ transporty nie nadchodziły, zwrócono się do firmy z urgensem i okazało się, że firma nawet nie zaczęła jeszcze zwózki drzewa. Ostatnio p. Roth zgłosił się do miasta z zawiadomieniem, że jego firma sprzedała to drzewo po raz drugi komu innemu. Policya zarządziła aresztowanie Jakóba Markusa. Czcigodny [illegible] miasto **Lwów drzewa na zimę!**

Perspektywy rządów bolszewickich.

Co będzie z Rosyą? — Prywatna własność. — Rady fabryczne znikły. — Wzrost drobnej produkcyi. — Dalsze widoki.

Co będzie z Rosyą? Jaka przyszłość czeka ją jeszcze? Te pytania zaprzątają żywo opinię Europy od 2 lat. Cały szereg niezwykle ważnych zagadnień polityki wschodniej i polityki socyalistycznej przedewszystkiem łączy się z niemi.

Jest silny prąd do rozwiązywania tych pytań, według pobożnych życzeń. Jedni oczekują od 2 lat upadku sowieckiego rządu lada chwila i utworzenia się na jego miejsce monarchii reakcyjnej lub konstytucyjnej, republiki kadeckiej lub socyalistycznej zależnie od osobistych sympatyi danego proroka. Komuniści zaś twierdzą, że rząd sowiecki utrwali się i trwać będzie na wieki wieków. Odpowiedzieć na te za pytania bezstronnie trudno jest, gdyż informacye jakie posiadamy o stanie rzeczy wewnątrz Rosyi są niepewne i prawie zawsze tendencyjnie przerobione.

Smugę światła na tę sprawę rzuca wydana niedawno książka p. t. „Listy z sowieckiej Rosyi“. Autorem jej jest Paweł Olberg, 29-letni członek socyal-demokratycznej partyi Rosyi, a ostatnio współpracownik organu Gorkiego „Nasza Żizń“, który przebył w Rosyi całą rewolucyę.

Konstatuje on na podstawie faktów, że rząd sowiecki **nie osiągnął głównego celu swego działania.** Socyalizm mimo wszystkich wysiłków rządu nie wszedł w życie. **W rolnictwie panuje niepodzielnie prywatna własność.** Przemysł fabryczny został upaństwowiony, ale bynajmniej nie uspołeczniony. **Rady fabryczne znikły. Dyrektor jest znów absolutnym panem.** Zresztą przemysł fabryczny utrzymał się tylko w tych działach, gdzie produkcya drobna jest niemożliwa. Wszędzie, gdzie to było możliwe **wielka produkcya ustąpiła przed małą** (oczywiście wbrew intencyom rządu) tak że obserwować raczej można cofanie się do form gospodarki średniowiecznej niż tworzenie się nowej socyalistycznej.

To samo w administracyi. System rad wytworzył **nową biurokracyę nie lepszą** od dawnej zamiast bezpośrednich rządów ludu. Zresztą władza sowietów jest dziś bardzo ograniczona. — Lwią część władzy we wszystkich dziedzinach życia zagarnęły czrezwyczajki, zależne tylko od Moskwy i faktycznie **przed nikim nieodpowiedzialne.** O zniwelowaniu klas niema mowy. Zmieniły się tylko ich role z tą różnicą, że nominalnie panujący proletaryat, jest również uciśniona przez biurokracyę i szerzące się mimo rozstrzeliwań **paskarstwo.** Stan aprowizacyjny jest bardzo ciężki, co w połączeniu z upadkiem przemysłu spowodowało **masową ucieczkę robotników na wieś. Miasta wyludniły się w przerażający sposób.**

Rząd sowiecki trzyma się brakiem zorganizowanej opozycyi. Częste powstania chłopskie są czysto lokalne i łatwo tłumione, zresztą chłopi najmniej odczuwają ujemne strony rządu sowietów. Burżuazya jest nieliczna i rozbrojona, a opozycyę wśród proletaryatu tłumi bezwzględny terror. Ponieważ żadna wolność prasy ani zgromadzeń nie istnieje, zorganizowanie się niezadowolonych jest niemożliwe. **Rząd obecny może się więc jeszcze trzymać bardzo długo,** póki nie zostanie pokonany militarnie przez siły zewnętrzne lub wysadzony przez zupełne ekonomiczne bankructwo. Pierwsza ewentualność nie wydaje się bliską, drugiej chwilę odwleka obojętność chłopstwa, najliczniejszej warstwy ludności.

Chwila ta jednak zbliża się nieubłaganie i grozi pociągnięciem za sobą **nowej fali carskiej reakcyi i białego terroru.** Bolszewicy mogliby wszakże zapobiedz temu, restytuując **póki czas** demokracyę. Nie zdradzają jednakże żadnych tendencyi w tym kierunku. **Sprzymierzając się z biurokracyą, militaryzmem i nawet kapitalizmem** (Propozycye Lenina czynione kapitalistom amerykańskim) i czyniąc dla tego przymierza ofiary z podstawowych zasad swego programu, o jednej demokracyi słyszeć nie chcą. Nienawidzą ją, zda się, więcej niż biurokracyę, militaryzm i kapitalizm. **Trudno więc osądzić, czy uda się Rosyi lub nie, uniknąć losu Węgier.** Rząd obecny trzymać się może jeszcze długo, jakkolwiek za cenę cofania się do średniowiecza lub **przystosowania się do form kapitalistycznych.** To ostatnie jest mniej paradoksalne niżby się zdawało. Próby w tym kierunku już się rozpoczęły.

Dokoła pokoju.

„ARGUMENTA“ „REFORMY“.

Warszawski korespondent „Reformy“ uznał, że winien zarekomendować się czemś na P. P. S.

Wyniośle obwieszcza on w swoim liście, że teza, iż Polska winna nie dopuszczać do zrekonstruowania się Rosyi, wypchanej zaborczymi kęsami, jest nierealną, że „poezyą“ jest „cała teorya wieńca państw narodowych, które mają odgrodzić Polskę od Rosyi“... Na poparcie swojej krytyki nie daje on nic — prócz kredytu „politycznego znawstwa“ organu, który tę krytykę umieszcza.

Natomiast, popatrzmy, jak argumentuje, gdzie porzuca nagą „wyniosłość“.

Sprawa wojny... Korespondent ów dziwi się, dlaczego socyaliści **obecnie** żądają zaprzestania wojny. Dlaczego **teraz** obrali metę pokojową, gdy przedtem na kampanię wojenną się godzili.

Warszawa posiada ten sam klimat, co Kraków i reszta Polski. Korespondent mimo to nie rozumie, co znaczą olbrzymie koszta kampanii zimowej, co znaczy niezakończenie wojny przed zimą, czyli przewleczenie jej na rok przyszły, gdyż zima większych rozstrzygnięć nie przynosi... Korespondent ów siedzi w Warszawie i nie wie, że sprawa górnośląska ujawniła chyba dostatecznie naszą niemoc na zachodzie, gdy ciężarem całym przemy na wschód.

Korespondent ów nie rozumie, że gdy chodzi o uwolnienie Wilna, o uwolnienie ziem, gęsto przetkanych ludnością polską, lub ku Polsce ciążącą — popieraliśmy akcyę polską na Litwie — wbrew notabene ówczesnym awanturniczym intrygom endeckim. Ale i kresy te — mają swój kres.

O miliardach, które kosztuje wojna, które rosną lawiną — ów pan mógł się dowiedzieć choćby z wyliczeń... „Reformy“.

Stoimy już w Dyneburgu. Uzyskujemy połączenie z wieńcem państw bałtyckich. (Ach prawda ów pan „wieniec“ uważa za poezyę, więc gdyby chce by oręż polski dochodził..., możemy wspólnie z niemi pomyśleć o pokoju...

Korespondent ów nie wpadł nawet na pomysł „Czasu“, który dawał do zrozumienia, że koszty, znoje i krew, przelaną i jeszcze przelewać się mającą na wschodzie, można spożytkować dyplomatycznie w całokształcie spraw, obchodzących Polskę.

Czy to nie jest „poezyą“ — poetycką krwawą igraszką.

Cóż stąd, że dla ententy może być dogodną nasza walka? Gdy równocześnie jej Rada wikła nam „misternie“ na tyłach sprawy, nawet tak jasne, tak narodowo-bezsporne, jak obu Śląsków; gdy równocześnie nasz genialny dyplomata Dmowski z żadną z kwestyi najżywotniejszych dla nas uporać się nie może!

Czy te fakty są nieme?

To ma być zachęta dla dalszego krwi rozlewu? My bądźmy dobrzy dla Denikina, a ententa dla... Hoersinga. Na to mamy ponosić ofiary gigantyczne, dawać się wyciskać, jak cytryna.

Korespondent uważa, że „logicznych“ racyj do żądania zaniechania wojny niema — tylko taktyczne racye — wzburzenie mas.

I ma na to receptę. Konsolidacye reakcyi. W imieniu niedobitków enkaenowych woła do endecyi o „amnestyę“ dla nich o zapomnienie win i pogodzenie się w obliczu wroga. Jakiego — polskiego ludu.

Mogli się różnić w oryentacyach, gdy chodziło o zaborców, ale teraz winna być jedna oryentacya, gdy chodzi o polski lud.

Strejk pocztowców?

Zjazd pocztowców. — Nędza wśród pracowników pocztowych. — Groźba strejku.

W dniu 27 i 28 b. m. odbył się w Krakowie zjazd delegatów pocztowców z całej Małopolski, Śląska cieszyńskiego i Ziemi Kieleckiej. Zebranych powitał prezes koła miejscowego p. Herbst. Po wyborze prezydyum nastąpiło sprawozdanie prezesa Związku p. Wielińskiego z Warszawy, który w dłuższem szczegółowem przemówieniu przedstawił zebranym zabiegi Zarządu od chwili założenia Związku (styczeń 1919) do chwili niniejszej, wskazując, że oprócz spraw organizacyjnych (**15.000 członków**) wywalczył dla pracowników pocztowych wydatny dodatek drożyźniany, który to dodatek pobierają pocztowcy już od lipca b. r. Sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości. Nastąpiły obrady w sprawach ściśle fachowych jak: płace i umundurowania służby, policzenie lat wojennych pracownikom pocztowym, sprawa unifikacyi personalu poczem w drugim dniu obrad przystąpiono do sprawy aprowizacyi personalu pocztowego. — Referent stwierdził, że na podstawie istniejących rozporządzeń wydanych przez Ministerstwo Aprowizacyi obowiązane są starostwa aprowizować Konsumy pocztowe. Starostwa niektóre ...[illegible] — niektóre zaś zupełnie o te sprawy się nie troszczą, przekazując załatwienie ich samym konsumom.

Po kilkugodzinnej debacie uchwalono rezolucyę następującej treści: Zebrani delegaci stwierdzają, że **stan aprowizacyjny** wśród **15** tysięcy rzeszy pracowników pocztowych **jest katastrofalny**, i że w najbliższym czasie z braku pożywienia i opału znajdą się pracownicy pocztowi w **przymusowem położeniu, zaprzestania pracy** — zwracają się tedy z apelem **do** Rządu o zaradzenie złemu podkreślając, **że aprowizacya kolejarzy odbywa się prawidłowo, podczas gdy pracownicy pocztowi spełniając analogiczne obowiązki służbowe przymierają z głodu.**

Rezolucye te wysłano telegraficznie do Naczelnika Państwa, Ministra Poczty, **Ministra** Aprowizacyi, do Marszałka Sejmu i t. d.

Odezwa Denikina.

Hej, polaczki wy kochane!
Od was pomoc ją dostanę.
Teraz taki czas,
Że ja bardzo lubię was.

Hej, polaczki! My dziś druhy!
Bolszewickie zgniecim ruchy...
Oto wspólny wróg,
Trza go prędko zwalić z nóg.

A gdy bolszewików zbijem,
Na Ruś pójdziem z tęgim kijem,
Aż wypuści z łap
Szablę ukraiński cap.

Skoro padną już rizuny,
Pójdziem zaraz na rumuny.
Besarabia wnet
W jarzmo poda hardy grzbiet.

Potem dalej, coraz dalej —
Polak wali, Ruski wali —
Pójdziem, jako straż,
Prosto do Finlandyi aż.

Jeszcze trochę was pogonię:
Zdobędziecie mi Estonię,
Łotwę, Litwę też,
Bym panował wzdłuż i wszerz.

Potem se obierzem cara,
By odżyła Rosya stara.
Za wasz wierny trud,
Do Warszawy wróci knut.

Przepisał **B. H.**

KRONIKA.

Kraków, środa 1 października.

PODZIĘKOWANIE ZWIĄZKOWI POSŁÓW P. P. S. a szczególnie tt. posłom **Daszyńskiemu, Bobrowskiemu i Moraczewskiemu** składa **organizacya służby pocztowej w Krakowie, za skuteczne poparcie postulatów służby pocztowej** w sprawie sprawiedliwego rodzaju dodatków drożyźnianych, które według pierwszych projektów rządu, miały być dla służby krzywdząco wymierzone.

Z POWODU PRZESUNIĘCIA NAUKI W SZKOŁACH Ambulatoryum dentystyczno-szkolne otwarte będzie od godziny wpół do 3-ej do wpół do 5-tej popołudniu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt począwszy od 1 października do 31 marca br.

WOLNE POSADY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH. Inwalidzi wojenni członkowie Związku Inwalidów Wojennych Rp. Polskiej, którzy się kwalifikują na posady kancelistów starszych, pomocników buchalteryjnych lub pomocników kancelaryjnych, zechcą się zgłosić do biura Związku pl. WW. Świętych 1, Kraków. Posady są do objęcia w Warszawie z płacą miesięczną Mk 500 do 600 początkowo, aprowizacya zapewniona.

Z KALWARYI piszą nam: W miasteczku panuje głód i straszne rozgoryczenie. Katastrofa opałowa kompletna. Wprawdzie z dóbr arcyksiążęcych miasto ma otrzymać 120 metrów drzewa (miękkiego), ale co to znaczy? Tembardziej, że cena tego drzewa jest wysoka (35 kor. za metr), bez przywozu, który jest bardzo drogi. W izdebnickim lesie możnaby więcej drzewa dostać, ale sprawa ta idzie opornie.

Ze zbożem również katastrofa. Od 2 mies. chleba niema. Na zasiew przydzielono 10 m. a więc ilość wprost znikoma. Cukru niema od 2 mies. — obecnie przydzielono 30 m. na okręg sądowy. Nafty dla zwykłych śmiertelników niema, a i rzemieślnicy dostali po 1 litrze zaledwie.

Największe rozgoryczenie wzbudza sprawa soli, której daje się po 40 deka na osobę. Okoliczni chłopi wygrażają się, że pójdą przemocą zdobywać sól.

W tych sprawach pos. tow. K. Czapiński odbył konferencyę we wtorek z wiceburm. Türkiem, gronem radnych i miejscowymi obywatelami, obiecując poprzeć słuszne postulaty gminy.

Wołającym do nieba skandalem jest niezałatwienie dotychczas 4-go koła w gminie.

WSZĘDZIE TO SAMO. Jak niesprawiedliwie postępuje się w Polsce z rozdziałem środków spożywczych, to niech poświadczy fakt, że nawet na Pokuciu, tak bardzo dotkniętym zniszczeniem i nędzą w rozdzielaniu skąpych transportów żywności popełnia się nadużycia na krzywdę biednej ludności. W „Gazecie Kołomyjskiej czytamy taką notatkę:

„**Piękny i tani smalec** pojawił się w mieście. Cóż kiedy nie wszyscy mogą go otrzymać, żadna bowiem z licznych władz nie wydała zarządzenia komu i jak sprzedawać ten smalec. — Głośno mówią, **że pewien masarz otrzymał „tylko“ 25 kg tego artykułu, podczas gdy setki rodzin nic otrzymać ani kilograma. Cały szereg osób brało smalec w kilku sklepach, inni natomiast bardziej potrzebujący niedostali nic.**

KONFERENCYA ORGANIZACYJNA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO odbyła się w Dąbrowie górniczej. Na konferencyę przybyło 26 delegatów okolicznych fabryk przemysłu chemicznego oraz przedstawiciel Związku zawodowego Chemicznych w Trzebini tow. Litwiński, który referował sprawę organizacyi Związku. Referent, przedstawił stan i rozwój organizacyj chemicznych robotników, kładąc nacisk, że odrębne Związki nie mają racyi bytu, tylko powstać powinien jeden Związek Zawodowy obejmujący wszystkich pracowników. Uchwalono podnieść wkładki organizacyjne i ustanowiono dwie klasy. I. klasa wynosić będzie 1 mk., zaś II. 75 fenigów tygodniowo. Następnie powzięto uchwałę stwierdzającą, że tylko jednolita organizacya Zawodowa może spełnić swe zadanie w walce o poprawę bytu robotników. W tym celu zwołanym będzie w październiku zjazd delegatów fabryk chemicznych, gdzie nastąpi zlanie się wszystkich odrębnie gdzieś jeszcze istniejących Związków zawodowych w jedną centralę. Następnie dokonano wyboru Zarządu, oraz wyznaczono delegacyę, która uda się do Warszawy celem interwenjowania u władz w sprawie grożącego bezrobocia, które kilku fabrykom w Zagłębiu D. zagraża, z powodu braku węgla. Z delegacyą uda się do Warszawy tow. poseł Gęborek.

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“. Organizacya służby pocztowej niższej dykasteryi w Krakowie K 100.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Dziś: „Ogród młodości“.
Czwartek: „Głupi Jakób“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Dziś: „Księżniczka Trebizondy“.
Czwartek: „Niobe“.

Z życia partyjnego.

SPRAWY PARTYJNE. Wzywa się komitety miejscowe i Rady Robotnicze P. P. S. o natychmiastowe nadesłanie komitetowi wykonawczemu P. P. S. w Krakowie, Dunajewskiego 5, **sprawozdania kwartalnego (za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień) z dzielnicy partyjnej** z uwzględnieniem ruchu zawodowego i spółdzielczego. **Sekretaryat Komitetu wykonawczego P. P. S. w Krakowie.**

KOMISYA OŚWIATOWA KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w poniedziałek 6 b. m. o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady Rob. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: Plan pracy oświatowej w sezonie jesiennym i inne ważne sprawy. Uprasza się wszystkich członków komisyi o niezawodne przybycie.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W środę dn. 1 października br. punktualn. o g. 7 wieczór pierwsza próba chóru zarazem omówienie ważnych spraw. Przyjmuje się wpisy.

BACZNOŚĆ CERAMICY! W dniu 12-go października odbędzie się Zjazd delegatów Związku ceramicznego o godzinie 10 rano w Krakowie Podgórze\plac Serkowskiego l. 11 (Dom robotniczy) z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, Sprawozdanie, Organizacya, Podwyższenie wkładek członków, Przyjęcie regulaminu, Unormowanie płac, Prasa, Wybory zarządu i Wnioski i interpelacye. Wybory delegatów na Zjazd odbywają się w stosunku jeden delegat na 50 członków zorganizowanych. Koszta delegatów pokrywają grupy. Za zarząd centralny: Przewodniczący: **K. Ziembiński**, Sekretarz: **Nowak.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).